Z Fiedlerem na rogalińskie łęgi

Z cyklu
„Wiadomości z Ogrodów Kórnickich”

Jesienią ubiegłego roku posadziliśmy na rogalińskich łęgach 10 dębów szypułkowych (*Quercus robur* L.), zabezpieczając je siatką leśną i palikami przed zwierzyną oraz innymi niebezpieczeństwami. Wizyta na łęgach na początku maja tego roku pokazała, że wszystkie dęby się przyjęły i wiosną wypuściły pierwsze listki. Skąd w ogóle powstał pomysł sadzenia dębów na nadwarciańskich łąkach? Ich piękno tak kiedyś opisywał Arkady Fiedler w książce „Mój ojciec i dęby”:
„Łąki rogalińskie, zwłaszcza w czerwcu przed pierwszą kośbą, były w moich oczach najpiękniejszym zakątkiem świata. Były rzeczywiście piękne i są pełne uroku do dnia dzisiejszego, ale wtedy owiewał je szczególny czar: wtedy kroczył obok mnie ojciec, potężny przyjaciel nad przyjacioły; wtedy w żyłach pieniła mi się krew młodego zapaleńca; wśród dębów snuła się legenda urzekającej przeszłości; wtedy wyrostkowi śniły się amazońskie sny przyszłych przygód”.
Piękny opis tego miejsca, który Arkady Fiedler poświęcił swojemu ojcu Antoniemu, właścicielowi jednej z pierwszych poznańskich drukarni, synowi leśnika, pokazuje, że właśnie tam nad Wartą, w Rogalinie, pojawiła się u przyszłego pisarza wrażliwość na piękno przyrody. Antoni zabierał młodego Arkadego na łęgi rogalińskie, gdzie ich ulubionym zajęciem było podziwianie starych dębów oraz łowienie motyli. W książce „Mój ojciec i dęby” Arkady Fiedler zamieścił wiele fotografii wiekowych dębów, które w większości zniknęły już z krajobrazu nadwarciańskich łąk.

Posadzone dęby zabezpieczono siatką leśną

Symbolem rogalińskich dębów, często pokazywanych na fotografiach, wystawianych w konkursach fotograficznych, są pojedyncze, niestety martwe, ale wciąż malownicze okazy olbrzymów, które też w końcu się przewracają i znikają z krajobrazu. To zainspirowało do wspaniałych działań pana Marka Fiedlera, syna Arkadego, z Muzeum-**Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera w Puszczykowie**, aby dęby zupełnie nie zginęły, a następne pokolenia mogły wciąż podziwiać malownicze drzewa, stojące tam samotnie.
W 2020 roku, właśnie dzięki pomysłowi pana Marka Fiedlera, by posadzić w tych szczególnych miejscach nowe dęby, zebrało się kilkanaścioro zapaleńców z Mosiny i okolic, m.in. pani Kamila Plumińska-Błoszyk ze **Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka w Mosinie** oraz pani redaktor Joanna Nowaczyk z Mosiny oraz wiele innych osób – i tak powstała w 2020 roku grupa **Dęby i MY**, również obecna do dzisiaj na Facebooku. Wiosną 2020 roku poproszono pracowników **Instytutu Dendrologii Polskiej Akademii Nauk**, tj. prof. dr. hab. Pawła Chmielarza, dr. Jana Suszkę oraz dr. Mikołaja Wawrzyniaka o pomoc w posadzeniu 10 dębów oraz przygotowanie sadzonek wyhodowanych z nasion dębu. W 2022 roku obok kolejnych dziesięciu posadzonych drzewek, wysiano też żołędzie (nasiona dębu). Sadzonki i nasiona pochodziły z cenionych drzewostanów dębowych z tzw. „płyty krotoszyńskiej”. Żołędzie wysiane na wiosnę, w okresie od zbioru do siewu były odpowiednio przechowane w kontrolowanych warunkach, w chłodzie (należą do kategorii nasion krnąbrnych - *recalcitrant*, wrażliwych na podsuszenie i dłuższe przechowywanie).

Od lewej, Parszuto G., Chmielarz P., Lewandowski A., Ziółkowska M., Błoszyk I., Żubrowski P., Żubrowska K.

Jesienią 2024 roku, dziesięć trzyletnich sadzonek z odkrytym systemem korzeniowym, uzyskanych z nasion zebranych z pojedynczych drzew rosnących na łęgach rogalińskich posadzono w jeszcze innym miejscu na łęgach, na wysokości parkingu, pomiędzy kościołem a pałacem. Wcześniej prof. dr hab. Andrzej Lewandowski oraz dr hab. Daniel Chmura, prof. ID PAN z Zakładu Genetyki i Interakcji Środowiskowych zebrali nasiona i wysiali je w szkółce Instytutu. Znamy dokładne położenie geograficzne drzew, z których pobrano żołędzie, a posadzone drzewka zostały odpowiednio oznakowane.
Serdecznie dziękujemy, jako dendrolodzy, panu Markowi Fiedlerowi za pomysł oraz aktywną pomoc w sadzeniu oraz wszystkim tym, którzy brali udział w sadzeniu dębów w maju 2020 i 2022 roku oraz październiku 2024 r. Dzięki ich wielkiemu zaangażowaniu na łęgach przybyło 30 dobrze zabezpieczonych dębów. Jak mogliśmy już zaobserwować, wcześniej posadzone dęby przetrwały początkowy, najtrudniejszy dla nich okres i rosną bardzo dobrze.
Dziękujemy także prof. Władysławowi Danielewiczowi z **Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu** za tegoroczne, wspólne sadzenie dębów na łęgach rogalińskich, od którego dowiedzieliśmy się, że prasłowiańskie słowo łęgi (łęg) pochodzi od łukowatego wygięcia rzeki. Wystarczy spojrzeć na rzekę z góry i wszystko jasne.
Serdecznie dziękujemy też panu Mikołajowi Pietraszakowi-Dmowskiemu z Fundacji im. Raczyńskich przy Muzeum Narodowym w Poznaniu za umożliwienie nam posadzenia dębów na łęgach rogalińskich.

◊ **Paweł Chmielarz**
Instytut Dendrologii PAN